



Prośba *Szabkar*

Do Bodhisattwów na dziesiątym bhumi –
Dalajlamy, Panczena, Regenta, Wielkiego Preceptora,
Dziedzica tronu Gandenu i im podobnych –
modlitwę tę zanoszę.

Kolejny raz ratujecie niezliczone istoty, stanowiąc dharmiczne prawo,
które zakazuje wszystkim, wielmożom i gminowi,
polowania na zwierzęta w górach i dolinach środkowego Tybetu,
tej czystej krainy – chwała Wam za to!

Mimo to w klasztorach, opoce Nauk,
mnisi kupują i pożerają ciała naszych rodziców –
setek tysięcy zarzynanych owiec i kóz.
Wielki Mędrzec piętnował to z całą mocą.

Gdyby jedni nie jedli, drudzy by nie zabijali,
a też im więcej się je, tym więcej zabija.
Skoro wszyscy mnisi sięgają po mięso,
nie ma żadnej nadziei dla kóz, owiec i jaków.

Mnisi są ponoć drogocenni, ale też i liczni.
W samym Drepungu mają ich siedem tysięcy,
któż zliczyłby więc całą resztę?
Przez wzgląd na bezpieczeństwo naszych rodziców,
błagam Was o nauczanie Dharmy i ustanowienie prawa,
które zakaże duchownym mięsa i zabroni zarzynania zwierząt.
Proszę, wysłuchajcie modlitwy o litość!

Tsodruk Rangdrol – na widok tłumy mnichów Drepungu, dźwigających półcie mięsa nabytego na terenie klasztoru.

Przekład na język polski: Adam Kozieł